

1917 **LECIE** 1947

HARCERSTWA WRZESIŃSKIEGO

Olściszcze Subina

22. VI.

WYDANIE JUBILEUSZOWE

1947

JAN KASPROWICZ

ROZKAZ

Idź! Czuwaj! do czynu ciągłego
Młodzieńcze wyciągaj ramiona,
Ojczyzna sprawności twej wzywa,
Do Ciebie ma prawo li Ona!

Idź! Czuwaj! I zawsze miej wiarę,
Cokolwiek by losy zrzędziły:
Jest Polska i będzie do końca,
Jeśli Jej starczy Twej siły!

Idź! Czuwaj! kochając swe serce
Prawdy w nim buduj świątynię:
Żyć warto, jeśli Twe serce
Ofiarnie dla Polski płonie.

Idź! Czuwaj! Otwarte miej oczy,
Byś dostrzegł w sam czas z jakiej strony
I jaki się wróg ku nam skrada,
Chęcią niszczenia wiedziony.

Idź! Czuwaj! Bądź czujny! Codziennie
Ucho przykładaj do ziemi,
Byś słyszał jej szept najmniejszy,
Gdzie pójść masz z ramiony swoimi.

Idź! Czuwaj! Patrz! Słuchaj, byś wiedział,
Nim z swoją rozminiesz się dobą,
Gdzie pójść masz z sercem i duszą,
Z tym wszystkim, co tylko jest — Tobą.

INŻ. W. KONIECZNY, prezes K. P. H.

U PROGU TRZYDZIESTOLECIA

Mija trzydzieści lat pracy harcerskiej we Wrześni, pracy cichej pełnej trudu i wysiłków. Wśród tych szarych dni pracy dzisiejsze uroczystości jubileuszowe niech będą przeglądem sił i wyników, niech będą nagrodą za tą 30-letnią pracę. Harcerstwo nasze niech wyniesie z tych dni uroczystych siły i zachętę do dalszej pracy, niech wysiłki i czyny lat ubiegłych, lat zmagañ i wojen będą dla niego drogowskazem na dalszą drogę w służbie harcerskiej. Dzisiejsze dni uroczyste niech jeszcze pogłębią więź przyjaźni między społeczeństwem a młodzieżą, między społeczeństwem, które tyle serca i pomocy dało harcerstwu od pierwszych dni jego powstania.

Trzydzieści lat temu, w roku 1917, padł pierwszy raz we Wrześni rozkaz „Czuwaj!” Tajnie przed zaborcą stanęli na ten rozkaz pierwsi nasi harcerze, którzy w rok po pierwszych ćwiczeniach i zbiórkach stanęli już do zbiórki w szeregach powstańczych. Poszli pod Szubin i Zdziechowę do walki z zaborcą niemieckim. Wywalczyli nam Polskę i Wolność. Spełnili pierwsze prawo harcerskie w służbie Ojczyzny, przypieczone krwią i niejednym młodym życiem harcerskim.

Z szeregu tej pierwszej drużyny rozrosły się silne hufce wrześnińskie, które trzydzieści lat szkoliły i wychowały całe zastępy młodzieży harcerskiej w służbie dla Boga i Ojczyzny. W oparciu o przyrzeczenie i prawo harcerskie, nabierała młodzież hartu, tężyzny duchowej i fizycznej. Służba w zastępach harcerskich, nauka karność i braterstwa to szkoła silnych charakterów i świadomych obywateli Polski.

W służbie dla Boga i Ojczyzny nie zabrakło nigdy harcerstwa, wszędzie gdzie trzeba było pracy i ofiar dla potęgi Polski stał na posterunku harcerz.

Po sześciolatniej okupacji hitlerowskiej, podczas której harcerstwo polskie trwało w konspiracji i walczyło zorganizowane w Szarych Szeregach, na nowo zawrzała praca w drużynach.

Odżyło harcerstwo wrześnińskie, pełne sił i zapału do odbudowy zniszczonego kraju. Dziś, gdy odwraca się 30 lat historii harcerstwa wrześnińskiego, u progu nowych lat pracy śmiało patrzy młodzież harcerska w przyszłość, świadoma zadań jakie ją czekają w Odrodzonej Ojczyźnie.

Dla wzniosłych ideałów, wypisanych na Twej lilijce — dla Ojczyzny, Nauki i Cnoty — młodzieży harcerska „Czuwaj!”

JESTEŚMY MŁODZI!...

Znany w Polsce pedagog prof. Zarzecki w swej pracy „Charakter i wychowanie” pisze: „Kształcenie charakteru jako wzmocnienie duszy ludzkiej jest ważne wszędzie i zawsze, a tym bardziej u nas, którzyśmy wyszli z domu niewoli. Wszyscy czujemy, że silnych ludzi nam trzeba”...

My, młodzi przyjaciele, stale musimy o tym pamiętać, że dobry i silny charakter jest najcenniejszym dobrem społecznym i narodowym. Bowiem z tężyzny moralnej jednostek korzysta całe społeczeństwo. Zastanówmy się: Na dobry i silny charakter składa się harmonijny rozwój wszystkich władz psychicznych, tj. rozumu, uczucia i woli. Przedmiotem rozumu, czyli tym czym on się zajmuje, jest Prawda. Obejmuje ona wszystko to, co jest rzeczywiste. Z rozumu Sokrates i Platon wyprowadzali naczelną cnotę — mądrość. Wyrazem tej cnoty nie była uczoność tj. zdobycie możliwie największej ilości wiadomości, lecz przez mądrość pojmowano rozumienie pr. ez człowieka swego stanowiska we wszechświecie, czyli zrozumienie celu życia i wpływających stąd obowiązków względem Boga i społeczeństwa. Chrystus na swoim sztandarze wypisał swą Krwią słowa: „Ja jestem Prawdą”. Toteż, żeby poznać Prawdę, należy: 1) wyrobić sobie niezależność myślenia od wpływu takich uczuć jak np. strachu, zazdrości, nienawiści, samolubstwa itp., aby uzyskać w ten sposób jasność i obiektywność naszego rozumowania; 2) za pomocą solidnej nauki i dobrej lektury — wyrobić w sobie umysł silny, głęboki, spostrzegawczy; 3) należy poznać cel życia, który sprawia, że myśli, które często w nas drzemają, stają się potęgą. Chrystus podał nam ten cel. Jest nim wcielanie w życie ideału Prawdy, Dobra, Miłości i Piękna. Jest to owo „Królestwo Boże”, o którym Chrystus tak często wspomina. Harcerstwo pragnie te ideały wprowadzić w życie przez swą ideologię i prawo.

Praca nad kształceniem rozumu musi iść w parze z kulturą uczucia. Dotychczasowe wyniki myśli i woli ludzkiej wskazują, że uczucie odegrało w nich wybitną rolę. Tu znowu zadaniem naszym jest rozbudzenie, ożywienie i utrwalenie w sobie uczuć szlachetnych, a opanowanie egoistycznych. Egoizm bowiem jest źródłem wielu przykrości, jak: zazdrość, strach, gniew itp., które gaszą radość życia. Natomiast uczucia szlachetne — altruizm wprowadza do naszej duszy poczucie solidarności społecznej i braterskiej miłości. Widzimy znowu, że idee harcerskie wpływają bezpośrednio z tych szlachetnych uczuć.

To co mówiliśmy o kształceniu rozumu i uczuć pozostaje w łączności z kształceniem woli. Nie można przecież rozwinąć tych władz bez współdziałania woli. Naukę Chrystusa można nazwać nauką Czynu. Ten „Czyn” nadał ludzkości, można powiedzieć, wieczną młodość. Chrześcijaństwo przeciwstawiło upadającym kulturom świat pełen nowych zadań, które tak długo będą aktualne, jak długo będzie istniała ludzkość.

Siłą, która podaną przez rozum i umiłowaną przez uczucia prawdę wprowadza w czyn jest wola. Harcerstwo, które swoimi środkami umacnia i hartuje wolę i w tej dziedzinie czerpie swój program z myśli wniesionych do skarbu kultury ludzkiej przez Chrystusa Pana, Przyjaciela nas młodych.

Pracujmy więc sumiennie nad zdobyciem wiedzy szkolnej i zawodowej, kochajmy wszystko to co jest piękne i dobre, a silną wolą pokonujemy wszystkie trudności. Jesteśmy młodzi, pełni radości życia: korzystajmy z tych darów, aby naszemu życiu nadać tę najbardziej chrześcijańską i harcerską cechę: wieczną młodość!!

DR JANUSZ DERESIEWICZ

MY I ZIEMIE ODZYSKANE

W trudzie dnia codziennego, w powszedności zdarzeń, trudno sobie nieraz zdać w pełni sprawę z wydarzeń jakie przechodzą nad nami i których jesteśmy nawet mimowolnymi uczestnikami.

W wyniku jednej z największych katastrof wojennych (wielkość tej katastrofy nie mierzymy czasem a udoskonaloną techniką niszczenia) stanęliśmy na ostrym zakręcie historii.

KRONIKA

† Wspomnienie pośmiertne.
Bolesny cios spotkał harcerstwo wrzesińskie w końcu stycznia 1946 r. Odszedł w zaświaty gorący patriota i wielki przyjaciel harcerstwa, człowiek o kryształowej duszy, śp. Stan. Konieczny, właściciel apteki we Wrześni. W manifestacyjnym pogrzebie odprowadziły rzesze obywatelstwa wrzesińskiego na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Zmarłego. Okrył się kirem żałoby sztandar harcerski, a skupione nad mogiłą drużyny zanosiły do Boga modły o spokój duszy swego umiłowanego opiekuna. R. i. p.

* Miasto Września liczy obecnie 10088 mieszkańców i jest siedzibą władz powiatu wrzesińskiego.

* 691 lat temu, a więc w zamierzonej przeszłości, w r. 1256 figuruje w Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski pierwsza wzmianka dzieje o naszym grodzie rodzinnym, Wrześni.

* Września należy do najstarszych miast polskich, powstałych na tak zwanym prawie magdeburskim.

* Winięte tytułową wydawnictwa niniejszego projektował Leśniewski, uczeń Państw. Szkoły Sztuk Pięknych w Bydgoszczy

* Na terenie wrzesińskich hufców harcerskich, obejmujących działalnością powiat wrzesiński, istnieje obecnie 14 drużyn harcerskich męskich, 3 drużyny zuchowe męskie, 9 drużyn harcerskich i 6 gromad zuchowych żeńskich.

* Modelarnia lotnicza istnieje od lutego 1947 r. przy 3 drużynie im. T. Kościuszki we Wrześni. Zorganizował ją i prowadzi harc. Chudziak Andrzej.

* Pomnik Sokołowski przeznaczony przez Niemców na rozbicie, uratował od zniszczenia były harcerz 1 drużyny Janicki Alfons, obecny sekretarz Zarządu Miejsk. we Wrześni. J udało się przekonać Niemca, który miał obelisk przerobić na krawężniki, że pomnik zrobiony jest z pierwszorzędnego piaskowca, z którego po wojnie będzie można zrobić okazały pomnik niemiecki. Uwierzył naiwny niemiaszek, obelisk przewieziono do składnicy materiałów budowlanych. Tutaj bezpiecznie przetrwał wojnę wraz z figurą św. Stanisława. Obecnie pomnik i święty Stanisław stoją na dawnych miejscach i są otaczane pieczęcią Zarządu miasta i obywatelstwa wrzesińskiego.

* W maju 1947 r. minęło 46 lat od słynnego na cały świat strajku dzieci wrzesińskich

* Hymn p.t. „Rozkaz”, który drukujemy w niniejszym wydawnictwie, napisał specjalnie dla harcerstwa Jan Kasprowicz, syn ziemi kujawskiej, nasz największy poeta ostatnich czasów. Jan Kasprowicz, wielki protektor i przyjaciel młodzieży harcerskiej, już jako uczeń gimnazjum w Inowrocławiu pracował tajnie przed zaborcą pruskim w polskich organizacjach młodzieżowych i w r. 1887 skazany został na 8 miesięcy więzienia niemieckiego za agitację ludową na Górnym Śląsku.

* 42 członków liczy 1 drużyna im. Kazimierza Wielkiego w dniu swego 30-lecia. Wg. stopni harc. przedstawia się stan następująco: H-R1, ówików 6, wywiadowców 11, młodzików 12 i ochotników 12. Kierownikiem drużyny jest Czesław Schoen.

* Wrzesiński hufiec harcerzy prowadzili: naucz. Krótki Emil, Krall Roman, naucz. Łukaszewicz, naucz. Kowalczyk Bron., Sierszulski Józef, prof. Charoński, por. Dąbrowski Roman, Dzieciuchowicz Józef, naucz. Strzykała Michał od roku 1935, Łapiński Henryk w r. 1945. Matuszewski Alfred w r. 1945, naucz. Rup Wilhelm od r. 1946.

* Witraż w farze wrzesińskiej (Chrystus błogosławi dzieciom Wrzesni) fundacji Urbańskich projektował prof. M. Turwid, b. członek wrzesińskiego hufca harcerzy.

* Harcerstwo wrzesińskie wydało cały szereg ludzi sławnych, jak artystów i literatów, których pierwsze prace związane były z harcerstwem, m. in. literata i art. mal. prof. Mariana Turwida, poetę Teodora Talunę, art. rzeźbiarza prof. Alfreda Wiśniewskiego, literata i krytyka Bronisława Szcebrzyca, znanego satyryka i organizatora popularnej „Stratosfery” poznańskiej Tadeusza Hernesa, felietonistę i historyka harcerstwa wrzesińskiego I-re, publicystę Ziem Odzyskanych dr. Janusza Deresiewicza i wielu innych.

* Koło Przyjaciół Harcerstwa we Wrzesni wiąże się ściśle z powstaniem i pracą naszych pierwszych drużyn harcerskich. Reaktywowane po wojnie otacza opieką moralną młodzież harcerską, jest pośrednikiem między nią a starszym społeczeństwem, pomaga materialnie we wszystkich poczynaniach harcerstwa. K. P. H. liczy 183 członków. Zapisy na członków przyjmuje stale p. A. Wiliński, skarbnik Koła, ul. Sienkiewicza.

— Komitet Wykonawczy uroczystości jubileuszowych 30-lecia Harcerstwa Wrzesińskiego składa gorące podziękowanie Władzom Powiatowym, Władzom Miejskim, Duchowieństwu i Społeczeństwu Wrzesińskiemu za pomoc w ufundowaniu proporców harcerskich, za ofiarność i pomoc w urzędzeniu uroczystości jubileuszowych. Wszystkim tym, którzy swą pracą przyczynili się do wydania tej Jednodniówki jak i tym, którzy nie szczędzili trudu i pracy dla uświetnienia i urzędzenia uroczystości 30-lecia harcerstwa wrzesińskiego składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

TEGOROCZNE

OBOZY HARCERSKIE

POD HASŁEM:

„SŁUŻBA ZIEMIOM ODZYSKANYM”.

— Gdybyś dwóch wrogów posadził przy wspólnym ogniu, to rozstaną się przyjaciółmi.

Osińska: Na Jamboree.

— Chryścianizm skauta jest praktyką dnia codziennego a nie tylko strojem odświętnym.

Robert Baden-Powell.

— Przekonałem się o panującej w oddziałach harcerskich nieustraszonej odwadze, radosnej chęci złożenia życia na ołtarzu Ojczyzny, harcie duchowym i inteligencji, tak bardzo potrzebnej w armii.

Gen. Wład. Sikorski.

Pierwsza wojna światowa przyniosła krajowi naszemu wolność, ale tylko na krótko, bo 20 lat życia dla narodu, to jakby ułamek czasu. Wolność ta była zresztą połowiczna. Przez cały ten okres Polska międzywojenna nie znalazła wspólnego języka ze wschodnim sąsiadem, podczas gdy silny sąsiad zachodni ciążył nad długą granicą zachodnią i odpychał od naturalnego okna na świat jakim zawsze jest wybrzeże morskie. O wąski pas wybrzeża morskiego pozostawiony tej Polsce międzywojennej traktatem wersalskim, rozpoczęła się druga wojna światowa.

W wyniku tej drugiej wojny światowej, która z powodu wyjątkowego okrucieństwa agresora niemieckiego i niestety błędów naszej polityki, pochłonęła stosunkowo najwięcej naszej krwi, nasze wschodnie i zachodnie granice przesunęły się na zachód a północne na północ.

Nie jest to mechaniczne przesunięcie granicy kosztem państwa przegrywającego rozgrywkę wojenną. Jeśli kiedy możemy mówić o wyroku historii, to właśnie dziś, gdy stajemy na ziemiach i w granicach, które były kolebką naszego państwa za czasów piastowskich. Po wielu wiekach strat terenowych na zachodzie i północy na rzecz sąsiada zachodniego, stajemy znowu mocną stopą na wybrzeżu Bałtyku, na Odrze i Nisie. Ten взгляд historyczny daje nam legitymację formalną powrotu na ziemię dawniej polskiej, ale nie tu jeszcze widziałbym sedno rzeczy. Ten взгляд formalny trzeba bowiem wypełnić treścią.

Poza obecną wschodnią granicą naszą znalazły się duże obszary ziemi, większe niż te, które na zachodzie odzyskaliśmy, żyźniejsze a mimo to biedniejsze. Zamieszkiwała je ludność narodowo mieszana, często wrogo do naszego państwa ustosunkowana, ludność rolnicza. Ziemia była urodzajniejsza, ale mało uprzemysłowiona. Tymczasem na zachodzie odzyskaliśmy ziemię wysoko uprzemysłowioną i o dużej kulturze rolnej. Ludność niemiecka w większej części odpłynęła z wycofującymi się wojskami niemieckimi, względnie przesiedlona była i jest jeszcze na podstawie porozumienia międzynarodowego na drugą stronę Odry.

Przez odzyskanie tych ziem zmieniła się wybitnie struktura gospodarcza kraju. Z kraju o przewadze rolniczej Polska stała się krajem przemysłowym o podstawie rolniczej wystarczającej nie tylko na wyżywienie kraju, ale zdolnej do przekazania swej nadwyżki innym krajom. Eksport wytworów przemysłu, górnictwa i rolnictwa po całkowitej ich odbudowie pozwoli krajowi zaopatrzyć się zagranicą w potrzebne a brakujące wytwory.

Górnictwo i przemysł na Ziemach Odzyskanych po pełnym uruchomieniu dadzą zatrudnienie wielu ludziom. Tak samo pełne wykorzystanie ziemi da pracę i egzystencję wielu rolnikom, którzy w innych częściach Polski, szczególnie w Małopolsce, żyli na rozdrobnionych, niesamodzielnych gospodarstwach.

Włączenie Ziem Odzyskanych przynosi wielką zmianę w dziedzinie komunikacyjnej. Zamiast wąskiej gardzieli korytarza pomorskiego z jednym portem w niepodzielnym władaniu polskim, otrzymujemy długie wybrzeże morskie z kilkoma portami. Wisła i Odra wraz z dopływami pozwolą na niespotykane w naszych dziejach rozbudowanie transportu rzeczno-terenowego, który dawniej nie miał naturalnych warunków rozwoju, gdy rzeki nie w całym biegu a szczególnie w ujściu nie były we władaniu naszym. W związku z tym muszą być i będą w najbliższych latach rozbudowane urządzenia rzeczne, portowe i spławne oraz rozbudowany tabor rzeczny.

Niestety zarówno gospodarstwa rolne, jak miasta, urządzenia komunikacyjne i przemysłowe, prawie wszystko co przedstawiało jakąś wartość na Ziemach Odzyskanych, na skutek działań wojennych i spowodowanego nimi rozwydrzenia, na skutek migracji wielkich rzesz ludzkich ze wschodu na zachód i odwrotnie, zostały w dużej części zdewastowane.

Ogrom pracy jaką musimy zainwestować na tych ziemiach tylko wówczas będzie mógł być dokonany, gdy wszyscy zrozumieją nową rzeczywistość polską i nowe zadania jakie mają być spełnione. Cała energia narodowa musi być skierowana do spełnienia prac, które w normalnych warunkach spełniłoby szereg pokoleń a w obecnej sytuacji musi być zrobione w jednym pokoleniu, natychmiast.

Tą prawdę o konieczności szybkiego zagospodarowania Ziem Odzyskanych muszą zrozumieć przede wszystkim harcerze, których zawsze cechowało wysokie zrozumienie potrzeb kraju. Idee te trzeba następnie utrwalac w społeczeństwie. Duża część społeczeństwa, w codziennym trudzie życia nie widzi zadań jakie leżą przed całym narodem; nie widzą tej szansy, którą wygramy, jeśli zabierzemy się do solidnej pracy.

Przed niedawnym czasem, w związku z przygotowaną z ramienia Instytutu Zachodniego w Poznaniu — Instytutu Badawczo-Naukowego dużą i bogato ilustrowaną książką zbiorową o Pomorzu Zachodnim byłem z liczniejszą ekspedycją na tych ziemiach. Wrażenia utrwalone na papierze i na błonie fotograficznej znajdują swój wyraz w tej publikacji. Jednym wrażeniem chciałbym się tu podzielić. Niezatarte wrażenie wynieśliśmy z tych miejsc, gdzie spotykaliśmy młodych ludzi spełniających z zapałem różne funkcje o których im się może dawniej nawet nie śniło; na wybrzeżu morskim spotkaliśmy młodych rybaków pochodzących z Kielc i Wilna, którzy przy nas wrócili z obfitego połowu morskiego; w innym młody oracz wesoło popędzał koniki, bo i on w najśmielszych marzeniach nie widział się tak prędko na samodzielnym gospodarstwie; w innym miejscu spotkaliśmy młodego człowieka jako dzielnego dyrektora wielkiej i skomplikowanej fabryki kapeluszy. Przykładów można mnożyć bez liku.

I z jaką wszędzie nas radością ci ludzi witali. Jak cieszą się tym, że praca ich znajduje zainteresowanie i uznanie. Widać potrzebne im jest nasze moralne wsparcie, bo w twardym wysiłku nie mają czasu pomyśleć o wielkiej użyteczności ich pracy dla kraju. W tym widziałbym wielkie zadanie dla harcerzy na najbliższy sezon obozowy. Trzeba iść z obozami, humorem i piosenką harcerską na Ziemię Ojzyskanę, poznać pracę ludzi zebranych tam ze wszystkich stron Polski, przynieść im serdeczne pozdrowienia i uznanie za ich nieustępliwą, twardą pracę, która krajowi przyniesie wielki pożytek.

IGNACY PERA, czł. współdz. Z. H. P.

HARCERSTWO WRZESIŃSKIE NA PRZESTRZENI LAT TRZYDZIESTU

Mrok niewoli panował nad Polską, gdy skauci wrzesińscy podjęli pracę. Nad Europą szalała pierwsza wojna światowa. Polacy, w mundurach zaborców, za obcą krwawili sprawę. Niemieckie fabryki żeru armatniego coraz głośniej wołały o surowiec. Garnizony niemieckie w trybie uproszczonym szkoliły marszówki, którymi zapełniano luki w pułkach liniowych. Coraz częstsze przeglądy lekarskie wyławiały mężczyzn, zdolnych na rzeź.

W domach pozostała już tylko młodzież. Młodzież, która praktykowała w warsztatach lub biurach. Po tę młodzież — polską — wyciągnęła macki niemieckie maszyna wojenna. Szkoła niemiecka i nauczyciel niemiecki miały być wykonawcami planów niemieckiego dowództwa. Ostrożnie, żeby nie zbudzić podejrzenia, podchodziła szkoła dokształcająca do uczniów. Najpierw, żeby kości rozruszyć, wprowadzono do nauki zawodowej — gimnastykę. Później, dla wyrobienia mięśni — rzut granatami nowiuteńkimi atrapami. Dla ochrony ubrań własnych sprawiono chłopcom mundury nowe, dla urozmaicenia — bębny i flety, ustawiono



JEDZIEMY NA ŻNIWA!

Żniwa 1945 roku, dojrzewa dla nas zboże na chleb. Dojrzeją na chleb, którego już nam nie zabierze Niemiec, dość paść się nim przez sześć lat. Trzeba zebrać złote kłosy, aby nie zginęło żadne ziarno, tyle rąk ludzi wygłodzonych przez wojnę, wyciąga się po chleb, trzeba go dużo, aby mieć siły odbudować zniszczoną Ojczyznę.

Po zagrodach wiejskich mało żniwiarzy, synowie jeszcze w wojsku, umacniają nasze granice, a wielu nie zdążyło jeszcze wrócić ze świata dokąd zabrał ich na roboty hitlerowiec. A wielu już nigdy nie wróci, dali swe życie za Wolność.

Rząd i władze nasze wzywają miast do pomocy w żniwach. Jedni z pierwszych stanęli do apelu harcerze i harcerki. Z Wrześni poszli oni na pola Bugaju, Bieganowa, Sokółowa i innych wsi. Wśród białych koszul starych żniwiarzy zaszażały mundurki harcerskie i szła cicha wyłożona robota wśród złotych łanów dojrzających zbóż.

Żniwa uratowane, zboże zebrane, będzie chleb. Harcerstwo wrzesińskie spełniło po sześciu latach swe pierwsze zadanie w Odrodzonej Ojczyźnie wierne ósmemu przykazaniu harcerskiemu, które głosi: „Harcerz jest uczynny i ofiarny“.

Z MINIONYCH DNI



* Pierwszą kolonię harcerską zorganizowała 2 drużyna im. Kazimierza Pułaskiego, pod kier. Sierszulińskiego J., w r. 1926 w Bugaju pod Miłostawiem.

* Sztandar harcerski, fundacji Durczykiewiczowej i Zychlińskiej otrzymała 1 druż. im. Kazimierza Wielkiego w r. 1926 który uratował przed okupaniem druż. H. O. Marian Szablikowski.

* Jubileusz 10-lecia swego istnienia obchodziła 1 druż. im. Kazimierza Wielkiego w r. 1927 z udziałem okolicznych drużyn. Ukazała się jednodzielnka harcerska pod red. Mariana Turwida „Oredownik Wrzesiński“ wydał numer specjalny. Drużyna dowodził Wiśniewski Marian.

* Doskonałymi piechurami okazali się członkowie 1 drużyny, drużynowy Panster Stanisław i zastępowy Deckert Henryk, którzy w roku 1927 w dwumiesięcznej wędrowce letniej zwiedzili całą Wielkopolskę, Pomorze, Wybrzeże morskie oraz teren W. M. Gdańska.

* Puchar wędrowny po 3-krotn. kolejnym zwycięstwie w biegach 3-ciomajowych na dystansie 3 km w latach 1930/32, zdobył drużynowo 1 druż. Stachowiak Stefan.

* „Węzeł harcerski“ pod takim tytułem wydawała w r. 1934 własne piśmko 1 WDH. im. Kaz. W.

PIERWSI HARCERZE WRZESIŃSCY na zlocie w Wierzenicy w r. 1918 od lewej: Lange St., Grabianowski M., Bogaczyk J., Wiśniewski Leon, Puzdrakiewicz A., Zakrzewski Miecz., Stachowiak Cz., Bulczyński Tadeusz, Ciesielski Zb., Sławski Władysław, Krall R. i nieobecny na zdjęciu Wasilewski Czesław

Czuwali w hufcach wrzesińskich póki nie złożyli swego życia w walce o Wolność Ojczyzny:

Ciesielski Władysław, drużynowy	2 W. D. H.
Ciesielski Marian, zastępowy	2 W. D. H.
Danecki Tadeusz, drużynowy	2 W. D. H.
Galas Józef, zastępowy	3 W. D. H.
Gendek Antoni, podharc mistrz	
Glapa Tadeusz, zastępowy	1 W. D. H.
Hernes Tadeusz, redaktor	3 W. D. H.
Ks. Janke Wacław, harc mistrz, kapelan	
Jarmuszkiewicz Marian, zastępowy	1 W. D. H.
Kulińska Irena, harcerka	2 W. D. H.
Kuliński Czesław, zastępowy	1 W. D. H.
Lange Czesław, zastępowy	1 W. D. H.

Majorek Aleksander, zastępowy	1 W. D. H.
Mleczak Czesław, zastępowy	2 W. D. H.
Petzold Stanisław, zastępowy	1 W. D. H.
Preiss Marian, zastępowy	4 W. D. H.
Rogaliński Henryk, zastępowy	1 W. D. H.
Sierszulski Józef, komendant hufca	
Sobisz Tadeusz, zastępowy	1 W. D. H.
Stankowski Ludwik, drużynowy	1 W. D. H.
Stasiewski Leon, drużynowy	3 W. D. H.
Szymczak Ludwik, zastępowy	3 W. D. H.
Wiśniewski, zastępowy	3 W. D. H.
Złotowicz Henryk, sanitariusz	2 W. D. H.

Cokolwiek w Polsce powstanie pięknego i dzielnego, czystością odbije od smutku, od dnia codziennego, zawsze znajdują ręce, które obraz zamażą, zamienią na szary — bury. Skautci! Jeśli nie chcecie ażeby Polska też była szara — bura, ażeby nie mogło się w niej utrzymać czyste światło i czyste serce — nie pozwólcie no to! Niech w Waszych zastępach, w Waszych drużynach, w każdej pracy jaką podejmiecie, będą wszystkie barwy tęczy, ale niech nie będzie szarości i burości — nie będzie gnuśności, niedołęstwa, nieszczerości, nieporządku.

Andrzej Małkowski,
twórca Harcerstwa Polskiego.

* Pierwszymi przodownikami strzelania z łuku na terenie m. Wrześni byli drухowie: drużynowy Marian Szmytkowski i Bron. Kilanowski.

* W zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze Czeskiej brał w Wrześni udział drużynowy 3 WDH. Mieczysław Barciszewski.

* Tablica pamiątkowa ku czci poległych harcerzy, odsłonięta z okazji 15-lecia 1 WDH, dłuta dha Wiśniewskiego Alfreda, zachowana została przez okres okupacji. Również popiersie patrona drużyny, dzieło tego samego artysty, ocalało.

* Sztukę teatralną „Jak Bolek został harcerzem?” po raz pierwszy w r. 1929 wystawiła 2 drużyna im. Kaz. Pułaskiego, pod kierownictwem wyw. Wiśniewskiego Mariana.

* W Wielkim Jubileuszowym Zlocie w Spale w r. 1935 uczestniczyli również harcerze wrzesińscy.

* Obozy kresowe przed r. 1939 zorganizowały 2 WDH. w Czesławicach a 3 WDH. w Ignalinie, Zaleszczykach, Perejmach i Jarnostawie.

* 11. Narodowy Zlot Harcerzy, który odbył się w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w r. 1929 był jedną z największych imprez harcerstwa. Wrześniński Hufiec Harcerzy brał również udział.

* Dzielnym komendantem hufca harcerzy był harc mistrz Strzykała Michał, który zorganizował cały szereg obozów i kursów oraz kolonie zachowe w Baligródzie na Podkarpaciu i w Międzychodzie jako doświadczalne.

w sekcje, kazano maszerować w takt muzyki i... zdawało się, że wkrótce rzucić będzie można całkiem przyzwyczajony pluton Polaków na pożarcie molochowi wojennemu.

Taki stan istniał we Wrześni pod koniec roku 1917, w chwili, gdy Romon Krall wezwał kilku chłopców na pierwszą skautową pogawędkę. Wezwał ich, by paraliżować robotę niemiecką, która zagrażała młodzieży polskiej. Zdjęcie powyżej zamieszczone przedstawia ich. Tych pierwszych. Bo później był ich... legion.

Stanął ten młody, ambitny Krall w szeregu tych, którzy walkę o ojczyzny pacierz i mowę ojczystą wypisaną mieli na sztandarze swoim. Stanął obok Smidowiczówny i Podsędka, obok Krzyżagórskiej, Thielównych, Jakubowskiej, obok Koniecznego, Krausego Tomasza i Prądzińskiego Andrzeja i wobec Nich złożył pierwsze przyrzeczenie harcerskie: „Nie będę służył wrogowi! — Ani ja, ani harcerze moi!” A harcerze zrozumieli doniosłość ustami Kralla złożonego przyrzeczenia. — Próżne były groźby i kary nauczycieli, harcerze, chociaż prawie wszyscy uczniami szkoły dokształcającej byli, od tych szkolnych ćwiczeń wojskowo-przygotowawczych stronili począł i drugich od ćwiczeń tych odciągali. I nie ustali już harcerze nasi w podjętej pracy, mimo, że rozwiązany został już wkrótce ruch harcerski przez władze pruskie. I choć oficjalnie z rejestru skreślono nazwę „polnischer Skautverein”, szeregi harcerzy wrześnińskich rosły. Rewolucja niemiecka 1918 r. zastała drużynę zdolną do akcji. Warty i patrole w mieście, zaciąg ochotniczy do oddziałów powstańczych, niewola przebyte, mogły harcerskie — jakże wymownie dowodzą, że harcerze wierni pozostali przyrzeczeniu.

Po ukończonej wojnie zadanie walki z niemieckim zaborcą przestało istnieć.

Pod zbawiennym działaniem promieni wolności bujnie rozrósł się ruch harcerski. Młodzież pozaszkolna, szkolna męska i żeńska, i ta najmniejsza, tłumnie garnała się do drużyn. Szare mundury, barwne chusty, wesły gwar, radosna pieśń, to znamiona, tak często w okresie powojennym spotykane. Nie można było sobie po prostu wyobrazić pochodu czy akademii bez udziału harcerzy. Nie było defilady, w której brakło by harcerzy. Rok rocznie w okresie wakacyj szły na obozy drużyny, na wędrowkę włączęgi i wracały silniej spojone i lepiej wyrobione. W kapliczkach obozowych, w letni wieczór klęczały zastępy u stóp Tej, która nikogo nie opuściła i nikim nie gardzi i prosili ją o wstawiennictwo za nimi, za rodziną, za Ojczyzną. I mieli harcerze przyjaciół swoich licznych. W Kole Przyjaciół Harcerstwa skupiali się ci, którzy radą i pomocą służyli harcerstwu.

Kiedy w pamiętne dni roku 1939 odwieczny wróg zalał ziemie nasze, harcerze przeszli do walki. Mogły harcerzy z roku 1918 powiększyły się o nowych kilkanaście. Po wszystkich krajach Europy i poza nią rozproszyła się brać harcerska. Daleką była niekiedy droga, wiedząca do Ojczyzny. Rozbrajająca nieraz ofiarność dla Niej. I dzisiaj trwają na wiecznej warcie Ci, którym nie danem było doczekać się blasku wolności i trwają na warcie ci, którzy wierni zostali przyrzeczeniu harcerskiemu. Czuwają, bo o to proszą ich duchy Tych, którzy na posterunku padli, i tak rozkazują im ci, którzy za losy harcerstwa odpowiedzialność przejęli.

HARCERKI PISZĄ KRONIKĘ

To było już tak dawno, tak dawno, że dzień w którym powstała pierwsza drużyna harcerska we Wrześni, wydaje się jak gdyby owiany mgłą lat.

Niedługo po wojnie w 1921 roku powstaje I żeńska drużyna harcerska, prowadzona przez drh. Dzierżyńską, nauczycielkę. Drużyna ta powstaje na terenie gimnazjum, ale pracuje tylko dwa lata. Potem następuje przerwa i dopiero w roku 1926 ruch harcerski odradza się.

Powstaje bowiem przy szkole wydziałowej I drużyna im. Królowej Jadwigi, prowadzona przez drh. Lidę Prumbsówną, nauczycielkę tego zakładu.

Opiekunką tej drużyny jest również nauczycielka, Janina Sadowska, późniejsza drużynowa. Nigdy to niezapomniane chwile dla druchen, chwile prawdziwego życia harcerskiego. Drh Prumbsówna, młoda nauczycielka, pełna życia i radości, potrafiła wyrwać dziewczęta z szarżyny codziennego, życia, ukazać im radość i słońce. Z okresu tego datuje się też najwięcej wycieczek. Później prowadzi drużynę wspomniana już drh. Sadowska, osoba bardzo energiczna, dzięki której w 1929 roku zorganizowana była kolonia w Sierakowie. I drużyna w której dziewczęta przeżyły tyle miłych chwil, zanika w 1931 r. z chwilą zniesienia szkoły wydziałowej.

13 lipca 1930 roku organizują obsolwentki szkoły wydziałowej drużynę pozaszkolną im. Emilii Plater. Główną organizatorką tej drużyny była drh. Aurelia Bulczyńska. Co skłoniło te dziewczęta do założenia drużyny harcerskiej? Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w jednym z pamiętników byłej druchny: chęć pracy nad sobą, niesienia pomocy bliźniemu, urozmaicenie sobie życia, oraz przysporzenie sobie zajęć.

Miło i przyjemnie spędzały dziewczęta czas na zbiórkach i wycieczkach, ale widziały, że nie mogą myśleć tylko o własnej przyjemności. To też zabrały się do urzędzenia przedstawienia p. t. „Trzewiczek Królowej”, a zebrane pieniądze przekazały na ubogie dzieci z ochronki.

Obserwując rozwój i działalność I-szej drużyny, możemy zauważyć współpracę z innymi drużynami a zwłaszcza II-gą drużyną im. Zofii Chrzanowskiej założoną w 1931 r. przy szkole powszechnej Obydwie te drużyny urzędzały w lecie kolonie w Czeszewie. W roku 1932, drużynową I-szej drużyny zostaje drh. Jadwiga Münchberżanka. W tym też roku wrzesińskie harcerki biorą udział w zlocie Wielkopolskiej Chorągwi Harcererek w Puszczykowie.

Od roku 1933 do 1936 r. drużynową I-szej drużyny jest drh. Maria Konwińska. W tym to czasie przebywa na terenie Wrześni ksiądz Janke, kapelan harcerski i wielki przyjaciel młodzieży.

On to czarował nas swymi gawędami, a my siedząc w kręgu ognia, skupione, słuchaliśmy go.

W roku 1935 odbywa się Spale wielki Zlot Harcerstwa, w którym i Września wzięła udział.

W roku 1937 obejmuje I-szą drużynę drh. Janina Ignasińska, a II-gą drużynę im. Zofii Chrzanowskiej, którą prowadziła drh. Aniela Münchberżanka — drh. Maria Konwińska.

W roku 1938 do 1939 II-gą drużynę prowadziła drh. Sabina Olszewska.

Normalnym trybem, wśród pracy nad sobą i dla innych płynie życie harcerkom aż do 1939 r.

Do pełnego programu pracy w drużynach należy obóz, czy też kolonia.

Nie zapomnialy o tym drużyny wrzesińskie.

W pierwszych dniach lipca 1937 r. urzędzała II-ga drużyna im. Zofii Chrzanowskiej kolonię w Nowejwsi Podgórznej, a kilka dni później przyjechała tam I-sza drużyna. Trudno w tych kilku wierszach byłoby opisać nasze cudowne wrażenia, to tylko możemy powiedzieć, że jej nie zapomnimy.

Tymczasem III-cią drużynę im. E. Orzeszkowej prowadziła drh. Szustowa. Z tych to czasów datuje się kolonia w Orłowie nad morzem. Następnie drużynę tą obejmuje drh. Knoblochówna i prowadzi ją do wybuchu wojny.

Rok 1945.. Wojna skończona, wszystko co złe pierzchno, rozwiało się, nastały dni promiennej wolności. Harcerki wrzesińskie stanęły

* 3 WDH. im. Tadeusza Kościuszki, założona w roku 1920, jest najstarszą organizacją uczniowską na terenie tuł. Gimnazjum i Liceum.

* W pierwszą wędrowkę po ukończeniu II. Zlotu Narodowego w Poznaniu podczas PWK. ruszyli przez Śląsk do Krakowa i Częstochowy druhowie z II. drużyny im. Kazim. Pułaskiego: Kilkowski Ludwik, Sakowski Ludwik, Müller Henryk pod dowództwem M. Wiśniewskiego.

HARCERZE PO ODZYSKANIU WOLNOŚCI

Po ukończeniu działań wojennych organizują się drużyny harcerskie, do których masowo garnie się młodzież wrzesińska. Wznawiają działalność wszystkie drużyny istniejące przed wojną.

1 drużynę powołuje do życia phm. Łapiński, drużyny przy szkołach powszechnych phm. Strzykała Józef, brat b. Komendanta hufca, 3 drużyny im. Tadeusza Kościuszki — Stawniak. Przy drużynach powstają orkiestry, które biorą udział we wszystkich obchodach narodowych. Drużyny harcerskie szybko się rozwijają i biorą czynny udział w pracy społecznej. W akcji żniwnej w r. 1945 uczestniczy 100 druhow przez 4 tygodnie. Harcerze chętnie wypełniają programy akademii publicznych. We własnym zakresie urzędzała 3 WDH. rewie w dniu 9. 5 1945 i 17. 10. 1945, przeznaczając dochód na pomoc dla wdów i sierot po więźniach politycznych. Komendant hufca h.o. Matuszewski Alfred urzędza kurs zastępowych i posuwa pracę organizacyjną naprzód. Powołuje do życia KPH. W grudniu 1945 ukazuje się piśmko pt. „Echo Hufca”. W roku 1946 urzędzają obozy: 2 WDH. (druż. Witkowski Jerzy) nad Gopłem, 3-cia WDH. (drużynowy Juchacz) w Lubczu pow. Znin oraz Komenda Hufca wspólnie z 1 WDH. obóz w Dębnie. Poza tym 3 WDH. urzędzała obóz wędrowny w Tatry, zwiedzając do drodze Kraków i Częstochowę. Ogółem wzięło udział w obozach letnich w roku 1946 około 150 harcerzy. Drużyny gimnazjalne urzędzają dla miejscowego pułku czołgów wieczór piosenki, humoru i tańca pod tyt. „Harcerz z piosenką u żołnierzy”. W roku 1946 obejmuje Komendę Hufca phm. Rup W., który oprócz obozu hufca, organizuje kurs dla zastępowych w Miłostawiu. Powstają drużyny w Kaczanowie, Gutowie, Orzechowie, Miłostawiu, Psarach Polsk., Chlebowie, Grzybowie, Strzałkowie, Biechowie, Oblaczkowie, oraz gromady zachowowe we Wrześni i Strzałkowie. Namiestnikiem zachowym K-dy Hufca jest druh Dudek Jan.

— Harcerze! Byliście »wczoraj« przodownikami na polach bitew, — bądźcie dziś przodownikami w warsztatach pracy. M. Turwid.

— Wartość ruchu harcerskiego polega na tem, że głosząc idee i hasła, hasła te w praktyce realizuje.

Ungeheuer: »Próby Wodzów«

— Harcerstwo powstało jako ruch młodych ludzi rwących się w poczucie prawości ku najwyższemu ideałom ludzkości.

Ungeheuer: »Próby Wodzów«

CO PISAŁ PRZED LATY „ORĘDOWNIK WRZESIŃSKI“?

* Zasłużony przed laty red. Andrzej Prądkowski, przew. Rady Żołnierskiej i Robotniczej w pamiętnym roku 1918 oraz przez długie lata opiekun Wrzesińskiego Hufca Harcerskiego, dużo miejsca w swej gazecie poświęcał ruchowi harcerskiemu.

Oto kilka artykułików:

— Harcerz ratuje 4-ch tonących. Onegdaj na rzece Wilji w pobliżu Wilejki podczas kąpieli poczęły tonąć 3 dziewczynki i 2 chłopców, którzy, nie znając dobrze gruntu rzeki, wpadli w wir. Na krzyk tonących pospieszył niezwłocznie z pomocą przechodzący harcerz, bawiący w obozie letnim na pograniczu. Wyciągnął on na brzeg 2 nieprzytomne dziewczynki, poczem rzucił się ponownie do wody, celem ratowania pozostałych. Podczas wyciągania na brzeg jednego z chłopców z pomocą dzielnemu harcerzowi pospieszył żołnierz KOP., który uratował 2 chłopców. Trzecia dziewczynka, porwana szybkim prądem rzeki, utonąła. Dzielny harcerz nie chciał wyjawić nawet swego nazwiska, powiedział tylko rodzicom uratowanych dziewcząt i chłopców, iż pochodzi z Poznania. (Oręd. Wrzes. z dn. 25. 7. 1931)

— Brawo harcerzel! W ub. niedzielę, dn. 9. bm., rozegrane zostały zawody w siatkówkę pomiędzy zespołem harcerzy 1 WDH. a miejsc. „Victoria” — jedną z najsilniejszych drużyn — które przyniosły zwycięstwo harcerzom 2:1. Jest to już czwarte z kolei zwycięstwo harcerzy, którzy okazują się zespołem na naszym terenie najlepszym. (Oręd. Wrzes. z dn. 25. 6. 1933)

— Oplątek w gronie harcerzy. Piękna tradycja łamania oplątków pielęgnowana jest troskliwie w harcerstwie. Głęboka religijność przebiega się nie tylko w czasie obozów, ale w szarym codziennym życiu.

I w tym roku kregi, drużyny harcerskie i gromady zachowe hufca wrzesińskiego urządziły swe tradycyjne „Oplątki”, które są widomym znakiem chrześcijańskiego życia naszej młodzieży, zrzeszonej w harcerstwie. (Oręd. Wrzes. z 15. 1. 1937)

— „Dajemu rekruta” pod takim tytułem pisał znany felietonista 1-ra na marginesie „Dnia Harcerza” w r. 1935. Cytujemy wyjątek:

... „Jeżeli widzieliście Czytelnicy szanowni, w niedzielę przedostatnią, korowód barwny, który kroczył ulicami miasta do Parku Miejskiego, jeżeli sympatykom harcerstwa radość pierwszą napawała na widok tyłu harcerzy i harcerzek, to wiercie, że jest to plonem pracy hufcowego wrzesińskiego harcmistrza Strzykały Michała.”

— Bądźcie patriotami. Bądźcie gorącymi patriotami! Niech patriotyzm Wasz będzie szeroki, to znaczy taki, aby zdolnym był do zrozumienia patriotyzmu innych narodów.

R. Baden-Powell.

— Potęgę Polski tworzą mocni, niepodlegli i szczęśliwi obywatele, zdolni do aktywnego i konstruktywnego życia.

Ungeheuer: »Próby Wodzów«

w karnym szeregu do pracy — pracy dla dobra Ojczyzny i bliźnich. W czerwcu 1945 r. drh. Sabina Olszewska zorganizowała hufiec. Drużyny rosły jak grzyby po deszczu.

W lipcu hufiec wziął udział w akcji żniwnej, w święcie P. W. i W. F. w Gnieźnie, oraz w „Dniu Harcerza”. W grudniu 1945 r. hufiec objęła drh. Maria Konwińska. W czerwcu 1946 r. organizował hufiec wycieczkę do Gdyni, dając możliwość dziewczętom poznać i pokochać nasze morze. W sierpniu tegoż roku 20 dziewcząt wzięło udział w obozie dla drużynowych a dwie wyjechały na kurs świetliczanek. Kilka dni przed wyjazdem część druchen składała przyrzeczenia harcerskie. Było ono ciche i proste, tak proste, jak cała praca naszego hufca.

We wrześniu 1946 r. zakotłowało się w hufcu: prawie zupełna zmiana drużynowych. Obóz w Orzechowie był iskrą, która rozpałała i podnieciła młode drużynowe, do pracy. W drugiej połowie września zorganizowano świetlicę dziecięcą, cieszącą się b. dużą frekwencją, niestety tylko kilka tygodni, gdyż odebrano nam lokal. W październiku obejmuje hufiec drh. Janina Janicka. Ponieważ stale odczuwamy brak wyszkolonych harcerek nie pomijamy okazji wysyłania na kursy. W okresie świąt wyjechały dwie na kurs referentek zachowawczych, 2 na kurs świetliczanek i 1 na kurs dla p. o. hufcowych. Hufiec nasz bierze także udział w różnych imprezach i uroczystościach, oraz coraz bardziej dążąc do lepszej i doskonalszej przyszłości.

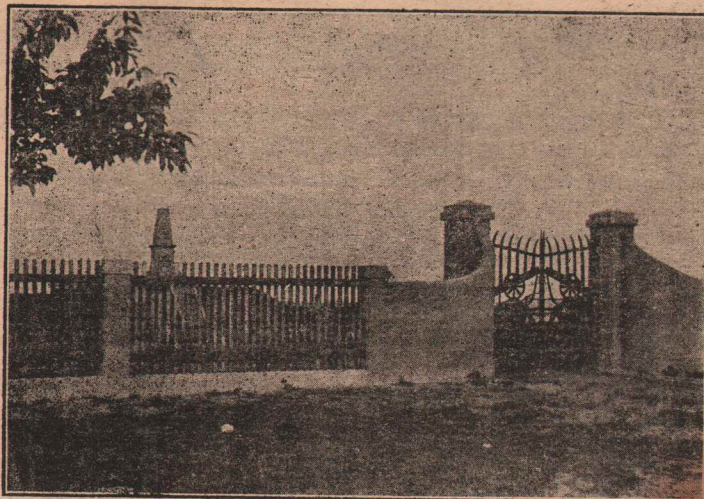
Rok 1945 był pracą w szerz, rok 46/47 musi być pracą w głąb. Postanowiliśmy wyrobić w sobie, w zespołach harcerskich mocną postawę ideową i moralną. Tego musimy dopilnować.

PROF. ZOFIA KRUPOWA

PRZED STULECIEM BITWY POD SOKOŁOWEM

Niedaleko Wrześni, przy drodze do Sokołowa, wznosi się wśród pól samotny pomnik poświęcony pamięci poległych w walce o wolność bohaterów. Powiew „wiosny ludów” w roku 1848 wznicił w sercach Polaków na nowo nadzieję odzyskania utraconej niepodległości. Tym razem synowie Wielkopolski chwycili za broń, by wyzwolić Ojczyznę spod jarzma zaboru. Niestety, bohaterski zryw nie dał oczekiwanego wyniku. Przybyły nam nowe mogiły, które jednak udowodniły nie tylko zaborcom, lecz całemu światu, że Polska upominała się zawsze o swoje prawa do niepodległości.

Odrodzona Polska oddaje cześć bohaterskim powstańcom i również Września wzniosła pomnik ku chwale obrońców wolności. I odtąd



Pomnik Sokołowski

co roku, kiedy pola pokrywają się świeżą zielenią, 2 maja, pod wieczór udaje się długi pochód z Wrześni do Sokołowa. Składamy hold poległym w bitwie pod Sokołowem bohaterom, zanosimy modły o spokój

ich dusz. Płoną znicze, myśli nasze błędzą po polach, zatrzymują się na pobliskim lesie i odtwarzają przebieg boju.

Ze szczególnym wzruszeniem wznowiliśmy w maju 1945 r. tę drogą nam tradycję. Pomnik ocalał przed niszczycielskim szaleństwem barbarzyńskiego okupanta i wrócił na swoje dawne miejsce.

W przyszłym roku przypada setna rocznica bitwy na polach sokołowskich. Jubileusz ten winien odbyć się szczególnie uroczystie. Pomnik Sokołowski jest dla nas czymś więcej niż rzecznym wspomnieniem bohaterskiej walki, jest symbolem naszej postawy wobec odwiecznego wroga, który, co dopiero pokonany, już zaczyna podnosić głowę. Sokołowscy Bohaterowie wołają:

„Czuwaj!”

SYMFONIA LEŚNA

Prosimi mnie napisać — więc piszę. Okazją wspaniała — 30-lecie Harcerstwa w powiecie Wrzesińskim. Kawał czasu. Ciekaw jestem, jak to przed 30-tu laty odbyła się 1-sza zbiórka próbnego zastępu. Pewnie wyglądała jak dziecko stawiające pierwsze kroki po ziemi. Ale lata zrobiły swoje. Dziś popatrzcie i przyjrzyjcie się defilującym drużynom. Twarze harcerzy tryskają życiem i beztroskim humorem. Ziarno wydało wspaniałe plony. Ani susze, ani ulewy mu nie zaszkodziły.

Ale, ale... myśli puściłem bez wodzy, a przecież coś miałem napisać na te „Gody”. Lecz to nie moje wina. Ten maj, wspaniały maj, przyciąga oczy przez okna do świeżej przyrody. A tym bardziej, oczy starego „Wędrownika”, stęsknione podczas zimy do zieleni, kwiatów i słońca, ani rusz nie można zmusić do przeglądania się literom, wychodzącym spod pióra.

Biała brzoza filuternie zagląda listkami do mego okna i prosi: „Podejdz bliżej i spojrz, jak wspaniały ten świat, a popatrz, jak harcerze się radują, słyszysz jak śpiewają? „Ledwie skowronki...”

Podchodzę do okna, wciągam całą pierśią wonne powietrze, przytkam oczy. Istotnie maszeruje zastęp. Wszyscy idą w jednym szeregu, trzymają się pod ręce, jak bracia, zastępowy na jednym skrzydle z chorągiewką zastępu na ramieniu, śpiewają co im serce dyktuje. Skończą jedną piosenkę, zaczynają drugą, kierując się w stronę pobliskiego lasu.

Nie ładnie to podglądać, co inni robią, ale czasem ciekawość bierze w każdym przewagę — podobno nawet prowadzi do wiedzy.

Szybko wychodzę i skracając sobie drogę, miedziami dobijam do lasu. Mój zastęp zbliża się do pierwszych świerków zagajnika.

Widzę, że twarze radują się patrząc na swój teren harców w tak pięknej szacie. Chwilowo milkną, zdumieni wspaniałością boru, a za chwilę jak dzieci wpadają do lasu.

„Patrz sasanka” — wykrzykuje „Rogacz”. — „A tu przyłasczki” — wskazuje „Bystry”. „O... o... o...” — „Widzicie, jak zając wyskoczył” — dodaje „Tropiciel”.

Teraz zastępowy, „Stary żubr” zabiera głos — „proszę o ciszę, musimy także usłyszeć co w górze się dzieje.

Umilkła gromadka, zajmując najróżnorodniejsze miejsca w koło swego „Żubra” i nosy podniosłszy — słucha.

Pfactwo, spłoszone w pierwszej chwili nieproszonymi gośćmi — zpowrotem zaczęło koncert. Trele, gwizdy, świerkotanie zlewało się w jedną wielką symfonię, której żadne orkiestry odtworzyć nie potrafiłyby. A poważny dąb, gałązkami poruszany przez lekki wiaterek, dyryguje swym zespołem dumny, że takich muzykantów posiada.

Zasłuchali się harcerze w tej muzyce.

„Stary żubr” przerwał pierwszy: — „dosyć tego! jeśli przyszłiśmy wiosną przywitać to idźmy dalej w las. Odnówmy nasze stare tropy, obejrzymy znane gniazda, zajrzemy do każdego krzaku. Gdzie tylko las będzie pomocy potrzebował, my pierwsi mu z pomocą przyjdziemy — naprzód!”

Zerwał się silniejszy wiatr a gałązka zasłoniła mi oczy, chcę ją podnieść do góry...

Ach! To moja brzoza z za okna Przecieram oczy... Gdzie las? Gdzie harcerze?

Złota kula słońca, kończąc swą dzisiejszą wędrówkę po niebie, powoli znika na horyzoncie.

Marian Jażdżewski

Ze słonecznych dni

Gdy wracam myślą do tych pięknych czasów budowania niepodległej Polski, a wraz nią powstania pierwszych drużyn harcerskich, wracają wrażenia wspólnie przeżytych chwil, zabarwione perspektywą czasu, owiane czarem wielkiej przygody. Radosny okres czasu. Starsi uszczęśliwieni końcem wojny i Polską, my młodzi, skończeniem się zniechęconej wrażliwości i szarym mundurem harcerskim.

1 W. D. H. im. Kazimierza Wielkiego skupiła w swych szeregach całą prawie młodzież pozaszkolną i zaiste pokaźne to były szeregi. Od pierwszej chwili swego istnienia harcerstwo zaprzęgnięte do pracy dla Polski chętnie i z radością wypełniało obowiązki Polaka i harcerza.

Pamiętam pełnienie warty z prawdziwym karabinem na stacji kolejowej, magistracie, walkę z paskarstwem na stacji kolei powiatowej oraz wychwytywanie i wysyłanie maruderów niemieckich do vaterlandu.

!oto taki obrazek: Hotel Haenisch; dwóch oficerów niemieckich siedzących przy bufecie wlewających w siebie piwo. Naraz drzwi otwierają się energicznie, w futrynie widać dwie szare sylwetki harcerskie. Legitymowanie Niemców, poczem zostają odtransportowani na stację kolejową, załadowani i wysłani. Bez słowa protestu.

Wiosna i lato 1919.

Rosną szeregi 1 W. D. H. Harcerze przeżywają dużo pięknych chwil, do których zaliczam zjazd i powstanie Rady Ludowo-Narodowej z przyjazdem generała Grudzińskiego, powitanie w willi hrabiowskiej delegacji francuskiej, obozy w Słupcy i Białężycach.

Obóz w Białężycach w Zielone Święta 1919 r. Zaproszone i miejscowe drużyny wyruszyły rankiem na plac ćwiczeń Białężyce. Dumnie maszeruje bracia harcerska ulicami miasta w takt piszczałek i bębneków. Wypchane plecaki uwierają nieznośnie i zmuszają do pochylecia w przód. Maszerują jednakże harcerze z uśmiechem na ustach a oczy lśnią beztroską radością życia i pełnią szczęścia. Słychać komendę; na prawo zachódz, marsz i oto wita ich zieleni olbrzymiejdasie polany i cień brzezinki. Białężyce. I rozpoczyna się — życie obozowe:

Msza polowa, budowanie szałasów z gałęzi brzozy, kuchni polowych, podział funkcji i zmiana warty. Przedstawiciel Wojska Polskiego kpt. Cieślak odbiera raport, przemawia i wita gromkim. Czołem harcerzel Po obiedzie urządzenie się w szałasach, pochłanianie zapasów, naprawa mundurków, gry i zabawy. A starszyzna harcerska omawia tymczasem nocne podchody.

Zarządzona o godz. 9 cisza obozowa nie sprowadza ni snu ni ciszy do szałasów Oczytowane szeroko obserwują przez szpary ścian księżyc i gwiazdy, myśl błądzi śladami indian po dzikich stepach Ameryki. O północy alarm, zbiórka, podchody. Wyruszamy, okrążamy obóz, czolgamy się drząc z wrażeń i chłodu, poświęca księżycowa stwarza złudzenia, które potęgują emocje, szukamy i unikamy nieprzyjaciela, wreszcie zdobywamy obóz i wzniecamy olbrzymie ognisko. Wygraliśmy, brzmi okrzyk tryumfalny, śpiew i pogwarki przy ognisku.

Już spokojniej mija drugi dzień obozowy, wypełniają go gry i zabawy, odwiedzanie sąsiednich drużyn, przygotowanie do wymarszu oraz fabrykowanie pochodni do pochodu przez miasto. Wracamy, trąbki harcerskie rozbrzmiewają po ulicach miasta, oświetlane czerwoną luną pochodni, dając znać mieszkańcom o powrocie obozowiczów do pieleszy domowych.

Wrażeń starczy na kilka tygodni, każdy szczegół z życia obozowego zostaje kilka razy omawiany, powtórnie przeżywany i nabiera uroku. Jest mile wspomniany na zbiórkach i gawędach, jako najważniejsze przeżycia owych dni. I dziś wspomina niejeden z nich: Pamiętasz jak zabawnie krzyknął kapitan Cieślak: Czołem słyszało się jak cielem albo gdyśmy z całych sił dmuchali w piszczałki marsza Rinaldino to uciekł koń z powózką i mieliśmy biedę go dogonić?

Przeżycia te związały nas na zawsze z harcerstwem i choć dziś nie maszerujemy w szeregach harcerzy, przez K. P. H. służąc chcemy idei harcerskiej i Polsce od lat najmłodszych do późnej siwizny.

**Uwadze polecamy
firmy ogłaszające
się w niniejszym
wydawnictwie.**

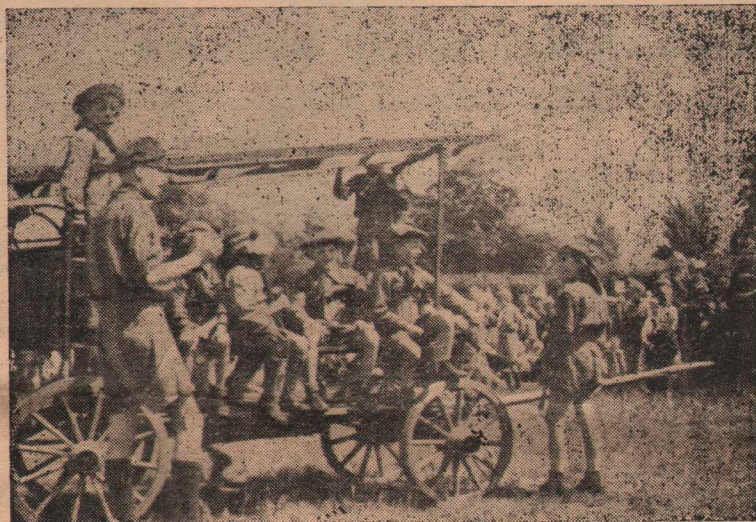
Żadna drzemka. Ale gdzie mój artykuł do „Jednodniówki” harcerskiej, a jutro przecież ostatni termin. No, no, no, tak to się dotrzymuje słowa.

A to co napisałem pewnie pójdzie do kosza redakcyjnego.

kamyczek

KĄCIK ZUCHOWY

W Hufcu we Wrześni poczynają się organizować Zuchy w roku 1946. We wrześniu tego roku zostaje zorganizowana pierwsza drużyna zuchowa imienia „Prawych Słowian”, której druż. jest J. Dudek. W tym samym roku w listopadzie organizuje druż. Alfons Stawniak drużynę zuchów w Strzałkowie pod nazwą „Strzałkowskie zuchy”. W roku następnym w styczniu przy K. Hufca powstaje namiestnictwo zuchowe, którego namiestnikiem zostaje dh Jan Dudek. W pracy twórczej namiestnictwo zakłada dwie nowe drużyny zuchowe, jedną w kwietniu roku 1947 pod nazwą „Zuchów na Lipówce” z druż. Alfonsem Przybylskim, kontynuującą dawne tradycje drużyny tej samej nazwy, i drugą w maju tego samego roku pod nazwą „Dzielnych wrześnińskich zuchów” z drużynowym Jerzym Wojtaszkiem.



Zuchy bawią się

ZUCHY PO WOJNIE

Pewnego razu na łonie przyrody
Wyrósł dziwnie silny las młody
Zielony jak każdy, a jednak inny,
Barwny, mieniący się, niewinny.

Dziwią się temu stare stuletnie dęby
Mruczą do siebie wysokie sosny,
Skrzeczają o tym zjawisku wrzaskliwie zięby
Myśli wszystko, że to przejawy wiosny.

Aż tu między przyrodę leci podanie,
Że ten las trzeba przyjąć gościnnie i hojnie
Ponieważ zeszyły się to Zuchy na zebranie
Wesoło i gwarnie, pierwszy raz po wojnie.

J. D.

Wydawca: Koło Przyjaciół Harcerstwa we Wrześni
Komitet Redakcyjny: Prof. Zofia Krupowa, Inż. W. Konieczny, Ign. Pera, Cz. Schoen
Nr K-35945 Drukarnia A. Prądzyński, p. z. p., Września 470

B. NOWAKOWSKA

WRZEŚNIA, UL. NIEZŁOMNYCH 14

SKŁAD TOWARÓW KRÓTKICH I GALANTERII

Specjalność: **Wełny**

BROWAR WRZESIŃSKI

DZIERŻAWCA K. NOWAKOWSKI

WRZEŚNIA

TEL. 42

poleca swoje znane z jakości **PIWA:**

Eksportowe
Stodowe
Porter

Lemoniady, wody sodowe

Meble

stylowe i pojedyncze

STOLARNIA
BUDOWLANA

Zakład pogrzebowy

Witold Smaruj

Wrzeźnia
Lenina 12/13, Tel. 110

Skóry

surowe oraz wszelkie
futerkowe

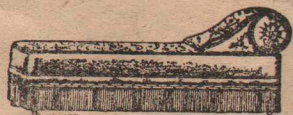
skupuje

Kazimiera

Żarnowska

uprawn. Agentura Centrali
Skór Surowych przy Min.
Przem. na powiat Wrzeźnia

Wrzeźnia, 1 Maja 25
Tel. 48



Tapczany, fotele,
leżanki, materace

poleca

K. JANKOWSKI

WRZEŚNIA, Niezłomnych 22.

M. Wojciechowski

Magazyn bławatów

Specjalność:

Materiały męskie

Wrzeźnia, Plac 1 Maja 20

Telefon 120

Centrala Rowerów

Ign. Bujakiewicz

Wrzeźnia, Pl. 1 Maja 25, tel. 61

poleca

rowery, przybory do łyche, maszyny do szycia, wózki dziec. itd.



Drogeria Perfumeria

Zenon Śliwiński

Niezłomnych 5

Tel. 134

Kreda, farby, lakiery,
pokosty – Kosmetyka
Opatrunki
Artyk. gospodarcze



Klemens Lipiński

mistrz zegarmistrzowski

Wrzeźnia

Sienkiewicza 4

poleca obrączki ślubne,
biżuterię i zegarki.

Własna pracownia.

ST. K. URBAŃSKI

MATERIAŁY BUDOWLANE I OPAŁOWE – WYTWÓRNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Wrzeźnia, ul. Dworcowa 8, tel. 82

Skład Nr 594 przy Centrali Materiałów Budowlanych Sp. z o. o.

Konto bankowe: K. K. O. Powiatu Wrzezińskiego Nr 51

Przekonajcie się o korzyściach **Obrotu bezgotówkowego**

zakładając rachunek w

KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU WRZEŚNIEJSKIEGO WE WRZEŚNI

K. KALISZEWSKI

TARTAK PAROWY Przemysł Drzewny

Tel. 145 **WRZEŚNIA** Tel. 145

przyjmuje

każde ilości drewna do przetarcia i obróbki
oraz dostarcza różne sortymenty tarcicy.

Spółdzielnia Spożywców

„Nasz Sklep”

w Miłostawiu – Rynek 3

poleca wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze,
naczynia kuchenne,
materiały oraz wyroby monopolowe.

☛ ☛ Sprzedaje najtaniej najlepszy towar.

Najtaniej kupisz

artykuły spożywcze
sprzęty kuchenne
tekstylie
żelazne
materiały budowlane
opał: drzewo, węgiel,
koks i torf
maszyny rolnicze
i narzędzia
oliwy i smary
nawozy sztuczne

w **Gminnej Spółdzielni**
„Samopomoc Chłopska”
Września Południe
Biura i Centrala mieszczą
się przy ulicy Lenina 27.

„Rolnik we Wrześni”

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

z odp. udział.

Telefonu nr 39

Rok zał. 1905

Zakup i sprzedaż

wszelkich ziemiopłodów. Nawozy, pasza, węgiel
i materiały budowl. Polecamy maszyny rolnicze
i artykuły żelazne.

Artykuły

włókiennicze

Galanterię

poleca
po korzystnych cenach

Firma

Alfons Sobisz

Września
Sienkiewicza 18.

Firma

T. Grześkowiak

Września
ul. Lenina/nar. Sienkiewicza
poleca

obrazy

religijne w wielkim
wyborze – oprawy
portretów i obrazów.

Wykonuje fachowo i termin.
wszelkie prace szklarskie.
Ceny przystępne.

Spółdzielnia Spożywców

z odpow. udz. **we Wrześni**

Telefony: biuro 130, sklep I 72

poleca: wszelkie towary spożywcze, tekstylne,
wyroby P.M.S. i P.M.T., – pieczywo.

(Instytucjom, stołówkom, internatom, restaur. dostarcza w dom.)

Sklepy: ul. Plac 1 Maja 1, spożywczy
„ Niezłomnych 3, spożywczy i biura
„ „ 29, tekstylny
„ „ 29, pieczywo
„ Kosynierów 47, spożywczy

Obsługa fachowa.

Ceny dostępne.

H.

Gregorowicz

Skład żelaza

Rok założenia 1905

Września

ulica H. Sienkiewicz 2

Solidna obsługa.



BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

ODDZIAŁ WE WRZEŚNI

GROMADZI WOLNE ŚRODKI PIENIĘŻNE ŚWIATA PRACY
I ZASIŁA PRZYJAZNYM KREDYTEM GOSPODARKĘ SPÓŁDZIELCZĄ

Spółem

**ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI R. P.
ODDZIAŁ WE WRZEŚNI**

ulica Niezłomnych 9

telefon 10

jest największym i najtańszym na terenie powiatu wrzesińskiego źródłem hurtowego zaopatrzenia dla Spółdzielni, Instytucji i Kupiectwa Prywatnego w następujące artykuły:

Dział Spożywczy:

herbata prawdziwa, kawa ziarnista, namiastki kawowe, przetwory owocowe, marynaty, konserwy rybne i mięsne, makarony, przyprawy, esencje, korzenie, drożdże, zapalki, sól i in.

Dział Tekstylny:

materiały ubraniowe damskie i męskie w wielkim wyborze, jedwabie, nici, wyroby gotowe, worki, sienniki.

Dział Artyk. Gospod.-Dom.:

termosy, szkło, porcelana fajanse, przybory gospodarczo-domowe.

Dział Papierniczy:

papier, zeszyty, przybory szkolne, artykuły piśmienne i biurowe taśmy papierowe do maszyn, papier kancelaryjny.

